

Sygnatura akt VI Ka 432/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2014 r.

sprawy **D. C., syna Z. i K.**

ur. (...) w P.

oskarżonego z art. 276 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 4 marca 2014 r. sygnatura akt III K 856/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 80 zł (osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 432/14

UZASADNIENIE

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 4 marca 2014 r. sygn. akt III K 856/13 na mocy art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby 1 roku wobec D. C. oskarżonego o czyn z art. 276 kk polegający na tym, że w sierpniu 2008 r. w G. usunął dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego marki I. numer rejestracyjny (...), którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, przez co działał na szkodę (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Z kolei na mocy art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków i odstąpił od wymierzenia mu opłaty.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 276 kk, przez błędną wykładnię zawartego w tym przepisie znamienia czasownikowego „usuwa” polegającą na uznaniu, iż oskarżony swoim czynem wypełnił owo znamie,

pomimo istniejącej dorozumianej zgody M. J. – osoby, która miała wyłączne prawo dysponowania przedmiotowym dowodem rejestracyjnym – na zabranie tegoż dokumentu przez oskarżonego z serwisu w G. do siedziby firmy (...) w P., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadną i to w stopniu najzupełniej oczywistym.

Uważa on w istocie, że zatrzymanie przez oskarżonego dowodu rejestracyjnego uszkodzonego pojazdu marki I. należącego do (...) Sp. z o. o. do czasu uzyskania zapłaty za wykonaną usługę przewozu, dokonane na polecenie jego przełożonego w warunkach wskazujących na dorozumiane wyrażenie zgody na tego rodzaju postąpienie z tego rodzaju dokumentem przez reprezentanta wspomnianej spółki, a następnie przewiezienie zatrzymanego dokumentu do siedziby zatrudniającej go firmy (...) z P., nie wyczerpuje znamion występkę stypizowanego w art. 276 kk, albowiem w takich to okolicznościach nie może być mowy o usunięciu przez niego dokumentu.

Tymczasem nie zauważa obrońca, iż nie budzącym wątpliwości w piśmiennictwie i orzecznictwie sądowym jest, że usunięcie dokumentu w rozumieniu art. 276 kk oznacza uczynienie go niedostępnym dla dysponenta, chociażby znał on miejsce jego przechowywania (por. W. Wróbel (w:) Kodeks karny..., red. A. Zoll, t. 2, 2008, s. 1364; wyrok SA w Lublinie z dnia 14 sierpnia 2002 r., II AKa 186/02, OSA 2003, z. 2, poz. 9; wyrok SN z dnia 16 maja 1933 r., I K 261/33, OSN(K) 1933, nr 7, poz. 142).

Już zaś tylko niewydanie dowodu rejestracyjnego cudzego pojazdu dysponentowi auta po zakończonej usłudze jego przewozu, na czas wykonywania której faktycznie przez oskarżonego został mu on udostępniony, niezależnie od przyczyn tego stanu rzeczy, niewątpliwie realizować musiało zamiar usunięcia dokumentu. Czyniło go bowiem niedostępnym dla tego, kto w związku z władaniem pojazdem powinien był również dysponować dokumentem potwierdzającym dopuszczenie go do ruchu.

Inną natomiast kwestią pozostaje, czy w danych okolicznościach oskarżony był władny rozporządzać i to wyłącznie usuwanym dowodem rejestracyjnym. Odpowiedzialność karną z art. 276 kk ponosi bowiem tylko ten, kto usuwa dokument, którym nie ma prawa „wyłącznie” rozporządzać. Inaczej mówiąc, chodzi o sytuację, gdy uprawnienie do dysponowania dokumentem przysługuje wyłącznie innemu podmiotowi lub więcej niż jednemu podmiotowi.

Na tak postawione pytanie należało odpowiedzieć jednak negatywnie.

W żadnym razie uprawnienia do takiego dysponowania dokumentem udzielić oskarżonemu nie mógł właściciel pojazdu, którego dopuszczenie do ruchu stwierdzał przedmiotowy dowód rejestracyjny zgodnie z przepisami ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (dalej: prd).

W ogóle myli się skarżący twierdząc, iż owy podmiot, którym *in concreto* była spółka z o. o. (...), a konkretnie reprezentujący ją prezes Zarządu M. J., był wyłącznie uprawniony dysponować (rozporządzać) dowodem rejestracyjnym należącego do niej samochodu ciężarowego I.

Z przepisów Prawa o ruchu drogowym wynika bowiem niezbicie, że dowód rejestracyjny pojazdu wydawany jest jego właścicielowi przez właściwego miejscowo starostę w związku z zarejestrowaniem auta na potwierdzenie dopuszczenia go do ruchu (por. art. 71 ust. 1 i 2 prd, art. 73 ust. 1 prd). Nie oznacza to jednak, iż takowy posiadacz dowodu rejestracyjnego zyskuje prawo swobodnego nim dysponowania, w tym prawo rozporządzania nim. Wręcz przeciwnie, Prawo o ruchu drogowym wyraźnie go w tym ogranicza określając w istocie sposób dysponowania tego rodzaju dokumentem przez podmiot, któremu został on wydany przez władzę publiczną, w tym przypadki, w których powinien zostać on przekazany (wydany) innemu podmiotowi. Generalnie dowód rejestracyjny powinien być w dyspozycji użytkownika pojazdu, który obowiązany jest się nim wylegitymować w toku kontroli drogowej (por. art. 129 ust. 2 pkt 2 prd, art. 129b ust. 3 pkt 2 prd, art. 129d ust. 2 pkt 3 prd), przy czym w ściśle określonych sytuacjach Policja jest uprawniona zatrzymywać taki dokument (por. art. 132 prd). W razie zaś przeniesienia na inną osobę własności pojazdu

zarejestrowanego, dotychczasowy właściciel przekazuje nowemu właścicielowi dowód rejestracyjny (art. 78 ust. 1 prd), a to dlatego, że rejestracji pojazdu już zarejestrowanego dokonuje się m.in. na podstawie dowodu rejestracyjnego (art. 72 ust. 1 pkt 5 prd). Natomiast w celu czasowego wycofania pojazdu z ruchu dowód rejestracyjny składa się w depozycie właściwego miejscowo starosty (art. 78a ust. 2 prd).

Można zatem powiedzieć, że to państwo, tak jak w przypadku dowodu osobistego stwierdzającego tożsamość jego posiadacza, który też nie ma prawa takim dokumentem wyłącznie dysponować (por. W. Wróbel (w:) Kodeks karny..., red. A. Zoll, t. 2, 2008, s. 1363; analogicznie R. Zawłocki (w:) Kodeks karny..., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, t. 2, s. 857), jest właścicielem dowodu rejestracyjnego. Nikt zaś, w którym legalnym władaniu tego rodzaju dokument się znajduje nie jest „wyłącznie” uprawniony do dysponowania nim, w tym rozporządzania i to w sposób dowolny, oderwany przy tym całkowicie od funkcji, jaką pełni on w obrocie prawnym. W konsekwencji nie może on też przenieść choćby wycinka tego uprawnienia na żaden inny podmiot.

W okolicznościach niniejszej sprawy zatrzymanie dowodu rejestracyjnego przez oskarżonego nie miało zaś niewątpliwie związku z faktem pozostawiania w jego dyspozycji pojazdu, którego dopuszczenie do ruchu przedmiotowy dokument stwierdzał, a służyło jedynie zabezpieczeniu spełnienia przez kontrahenta podmiotu zatrudniającego oskarżonego świadczenia wzajemnego z zawartej z nim i wykonanej przez przewoźnika umowy przewozu uszkodzonego samochodu ciężarowego I.należącego do (...) Sp. z o. o..

Niewątpliwie do takiego postąpienia z przedmiotowym dowodem rejestracyjnym nie był uprawniony nikt, w tym właściciel pojazdu, a oskarżony jako doświadczony kierowca zawodowy, zorientowany zatem w tym, do czego służy owy dokument i jak należy się nim posługiwać, musiał sobie z tego w pełni zdawać sprawę.

Nie mogło być też tak, aby do zatrzymania dowodu rejestracyjnego przez oskarżonego uprawniały uregulowania dotyczące wykonywania umów wzajemnych, w szczególności przepis art. 488 § 1 kc, skoro świadczeniem przewoźnika, które, jak to zostało ustalone przez Sąd Rejonowy, winno było być w przekonaniu oskarżonego spełnione jednocześnie wraz z zapłatą wynagrodzenia za usługę przewozu rzeczy, miało być wydanie odbiorcy przewiezionego uszkodzonego pojazdu. Ono bezsprzecznie zostało zaś spełnione. Tymczasem to z jego wykonaniem mógł się powstrzymać do czasu zaoferowania świadczenia wzajemnego przewoźnik w oparciu o art. 488 § 1 kc.

Jest również oczywistym, iż na dokumenty wręczane przewoźnikowi przez nadawcę przesyłki na czas przewozu (por. art. 782 kc, art. 39 ust. 1 prawa przewozowego, art. 11 Konwencji CMR) nie rozciąga się ustawowe prawo zastawu, które obejmuje jedynie przesyłkę, a więc przewożone rzeczy, nie zaś dokumenty (por. art. 790 §1 kc, art. 57 prawa przewozowego).

Odpowiedzialności oskarżonego za zatrzymanie przedmiotowego dowodu rejestracyjnego w żadnym razie nie wyłączało również zastosowanie się przez niego w ten sposób do polecenia przełożonego. W myśl art. 100 § 1 Kodeksu pracy jako pracownik nie był bowiem obowiązany stosować się do sprzecznych z prawem poleceń przełożonego.

W ocenie Sądu odwoławczego, w niekwestionowanym stanie faktycznym, wedle którego oskarżony zatrzymał w G. dowód rejestracyjny samochodu należącego do (...) Sp. z o. o. w przeświadczeniu, iż godzi się na to właściciel pojazdu, a następnie wywiózł ten dokument do P., zrealizowane zostały przez D. C. znamiona typu czynu zabronionego z art. 276 kk poprzez usunięcie dokumentu, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem obrazy tego przepisu prawa materialnego polegającej w istocie nie niezasadnym jego zastosowaniu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

Sąd Okręgowy nie znalazł jednocześnie podstaw do kwestionowania zawartego w wyroku rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do zastosowanego wobec oskarżonego środka reakcji karnoprawnej na fakt popełnienia przestępstwa w postaci warunkowego umorzenia postępowania, który opiera się na zaniechaniu skazania i wymierzenia kary sprawcy winnego popełnienia przestępstwa.

Sąd Rejonowy prawidłowo bowiem przyjął że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego oraz stopień jego zawinienia nie były znaczne. Tu warto zauważyć, iż określenie „nie jest znaczny” nie ma tego samego znaczenia, co termin „nieznaczny”, obejmuje bowiem swoim zakresem również wypadki o „średnim” stopniu społecznej szkodliwości i zawinienia.

Nie mogło również budzić wątpliwości spełnienie pozostałych przesłanek wynikających z art. 66 § 1 kk pozwalających na warunkowe umorzenie postępowania. Niekaralność oskarżonego za przestępstwo umyślne została także potwierdzona aktualnymi danymi z Krajowego Rejestru Karnego.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając również kierunek zaskarżenia, nie pozostawało Sądowi Okręgowemu nic innego, jak zaakceptować orzeczenie Sądu Rejonowego również w zakresie, jakim D. C. w związku z popełnieniem przez niego przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 2 czyniło beneficjentem instytucji warunkowego umorzenia postępowania. A przypomnieć należy, iż warunkowe umorzenie ma charakter fakultatywny, co oznacza, że nawet mimo ziszczenia się wszystkich przesłanek jego stosowania, sąd nie musi go zastosować. Owo ziszczenie się przesłanek warunkowego umorzenia ma bowiem charakter warunku progowego, koniecznego, ale niewystarczającego, trzeba jeszcze woli sądu.

Nie mniej uznać należało za prawidłowe stanowisko Sądu Rejonowego, iż w okolicznościach sprawy owe warunki progowe były wystarczające, by wobec oskarżonego zastosować dobrodziejstwo wspomnianej instytucji. Popełniony przez niego czyn, w istocie z inspiracji kogo innego, do którego woli się jedynie zastosował, choć jednak świadom jego bezprawności, był przecież incydentalnym zachowaniem w jego dorosłym życiu. Jest też oczywistym, że fakt późniejszego zaginięcia przedmiotowego dowodu rejestracyjnego w żadnym razie nie mógł obciążać oskarżonego.

Podkreślenia jeszcze wymaga, iż najmniejszych wątpliwości nie budziło wyznaczenie oskarżonemu rocznego minimalnego okresu próby.

Nie znajdując również innych uchybień, niż podniesione w apelacji, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji obrońcy zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało obciążeniem oskarżonego jako przegrywającej kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które złożył się jedynie ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych oraz opłatą określoną w kwocie 80 złotych w oparciu o art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.